

Bez łez

Ewa Farná

Mija północ, za oknami
Karuzela gwiazd
Na zakręcie jestem życia
Taki przyszedł czas
Jutro też jest dzień
Tak pociesza każdy mnie
Mówią- nie daj się, trzeba dzielnie trzymać się
Trzeba zacząć od początku, trzeba zamknąć drzwi

Za nic wcale nie dziękuje ci
Wszystko wypalone- popiół i dym
Co mnie nie zabije dobrze zrobi mi
że ci uwierzyłam- tylko mi wstyd

Bez łez trzeba przeżyć tę noc, bez łez
Jak to jak to jak- to tak?
Bez łez, trzeba sprawdzić czy uda się
Jest ryzyko, że skończy się źle
Bez łez trzeba przeżyć tę noc, bez łez
Jak to jak to jak- to tak?
Bez łez, nawet jeśli nie widzi nikt
Choć trochę boli, nie będzie mi nic
Bez łez, bez łez, bez łez,

Długo to nie znaczy wiecznie
Przecież dobrze wiem
A na razie bezskutecznie
Modłę się o sen
Wiem, najdłuższa noc
Ma na mecie zawsze świt
Trzeba będzie wstać, wyprostować się i iść
Trzeba zacząć od początku, czas otworzyć drzwi

Za nic wcale nie dziękuje ci
Wszystko wypalone- popiół i dym
Co mnie nie zabije dobrze zrobi mi
że ci uwierzyłam- tylko mi wstyd

Bez łez trzeba przeżyć tę noc, bez łez
Jak to jak to jak- to tak?
Bez łez, trzeba sprawdzić czy uda się
Jest ryzyko, że skończy się źle
Bez łez trzeba przeżyć tę noc, bez łez
Jak to jak to jak- to tak?
Bez łez, nawet jeśli nie widzi nikt
Choć trochę boli, nie będzie mi nic
Bez łez, bez łez, bez łez,

Jutro powiem- cześć, lusterko
Co nowego dziś?
Ono na to- jesteś piękna
Dawno wyschły łzy
Zwiędły papierowe róże
Dobrze im tak
A dziewczynki zwłaszcza duże
Nie chcą spać, ciągle nie chcą spać!
Oooo!

Bez łez trzeba przeżyć tę noc, bez łez
Jak to jak to jak- to tak?
Bez łez, trzeba sprawdzić czy uda się
Jest ryzyko, że skończy się źle
Bez łez trzeba przeżyć tę noc, bez łez
Jak to jak to jak- to tak?
Bez łez, nawet jeśli nie widzi nikt
Choć trochę boli, nie będzie mi nic
Bez łez, bez łez, bez łez,